BZPW WYKONAŁO 8. XII. PIERWSZE W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM
ROCZNY PLAN WYDOBYCIA WĘGLA!
GRATULUJEMY ZAŁOGOM NASZYCH KOPALŃ i ŻYCZYMY IM NOWYCH ZWYCIĘSTW!

ROK WYDAWNICTWA – V.

ŻYCIE BYTOMSKIE tygodnik

UKAZUJE SIĘ W KAŻDĄ ŚRODĘ

CHRUSZCZÓW MIECHOWICE ROZBARK DĄBROWA MIEJSKA — BYTOM — ŁAGIEWNIKI KARB BOBREK

REDAKCJA: BYTOM, Plac Kościuszki 11
ADMINISTRACJA: KATOWICE, Mickiewicza 9

Telefony: sekretariat redaktora naczelnego — 44-15, sekretarz redakcji, dział miejski i fotoreporter — 26-79.

Nr 50 (263) 13 XII. — 19 XII. 1961 r. Cena 1 zł

Od lewej do prawej: Jan STRANC — asystent reżysera; Zbigniew ZBROJEWSKI — reżyser; Krystyna SZEJA — solistka; Włodzimierz ORMICKI — dyrygent; Anna PORAJ — solistka; Tadeusz SWIECHOWICZ — solista i Ryszard ŻABA. W głębi Adam KAZNOWSKI — solista. Foto: Wołąsewicz

Realizacja postulatów wyborczych przebiega pomyślnie

Sesja MRN uchwaliła TERENOWY PLAN gospodarczy na lata 1961-65

W ub. tygodniu w auli Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego im. J. Smolenia przy ul. Strzelców Bytomskich 9 odbyła się ostatnia w br. sesja Miejskiej Rady Narodowej w Bytomiu, poświęcona głównie dwóm tematom: realizacji programu wyborczego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i postulatów wyborców za rok 1961 oraz uchwaleniu terenowego planu gospodarczego na lata 1961—65.

Sprawozdanie z realizacji programu wyborczego KM FJN i postulatów wyborców za rok 1961 wygłosił zastępca przewodniczące go Prezydium MRN tow. MARIAN GIRCZYS, który szeroko i wnikliwie omówił dotychczasowy przebieg realizacji wniosków i dezyderatów zgłoszonych przez mieszkańców naszego miasta w czasie minionej kampanii wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych. Ze sprawozdania wynika, że pokaźna ilość postulatów została już wykonana, a pozostałe będą sukcesywnie realizowane.

W swoim treściwym i w pełni wyczerpującym sprawozdaniu tow. MARIAN GIRCZYS stwierdził między innymi: „Budowa osiedla mieszkaniowego w Chruszczowie przebiega zgodnie z planem; oddano dotychczas do użytku 5 budynków o 470 izbach. Do budowy osiedla mieszkaniowego przy kop. „Dymitrow", którego koszt wyniesie 72 mln. zł, przystąpi się w 1962 roku. Z budownictwa zakładów pracy oddano do użytku 722 izby, kosztem 16 mln. zł. Na budownictwo indywidualne udzielono w br. 820 tys. zł kredytów.

W zakresie dalszego zazieleniania miasta wysadzono w br. 77.595 drzew kosztem 210 tys. zł oraz blisko 32 tys. krzewów wartości 120 tys. zł. W akcji zazieleniania wydatnej pomocy udzieliły załogi naszych zakładów pracy, młodzież szkolna i mieszkańcy miasta. W ramach czynów społecznych ogrodzono park w Miechowicach i ustawiono brakujące ławki. Kop. „Miechowice" przystąpiła w tymże parku do budowy amfiteatru na tysiąc osób. Tereny leśne w Dąbrowie Miejskiej zostały uporządkowane tylko częściowo; całkowite uporządkowanie nastąpi po przeprowadzeniu ekspertyzy górniczo - geologicznej.

Rozpoczęto remont drogi prowadzącej do Miejskiego Domu Kultury. Ogółem w dzielnicach wyremontowano 19 tys. m kw. chodników i 3.300 m kw. jezdni, kosztem 3.652 tys. zł. Most w parku im. Gen. Świerczewskiego został rozebrany. Oświetlono dotychczas ulicę Łagiewnicką, drogę prowadzącą przez park do kop. „Dymitrow", plac Barbary oraz ulicę Batorego. Odpowiednia adaptacja targowiska miejskiego została ukończona w pierwszym półroczu 1962 roku. Budowa szaletu w Miechowicach znajduje się w stadium realizacji, a w Bobrku — Karbiu szalet publiczny będzie wybudowany w późniejszym terminie .W miejscach mijanek tramwajowych ustawiono już zadaszenia. Zegar na wieży ratusza w Miechowicach nie został dotychczas naprawiony. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej winien postulat ten załatwić w jak najkrótszym czasie, a nie dopiero w 1965 roku.

Celem usprawnienia komunikacji miejskiej w bieżącej 5-latce planuje się poważne inwestycje, takie jak: budowę dwutorowej linii tramwajowej na trasie Bytom — Radzionków, dwutorowej linii tramwajowej na trasie Bytom — Rokitnica, przebudowę węzła tramwajowego przy ul. Sądowej oraz budowę dworca tramwajowego na placu Sikorskiego wraz z poczekalnią i szaletem pod ziemią .

W związku z tymi zamierzeniami zespół ekspertów do oceny projektów inwestycyjnych przy WKPG rozpatrywał w dniu 30. X. br. projekt wstępny przebudowy węzła tramwajowego i autobusowego w Bytomiu. Trzeba zaznaczyć, że celowość budowy dwutorowej linii tramwajowej na trasie Bytom — Radzionków jest jeszcze ciągle rozpatrywana przez kompetentne czynniki i dotychczas nie zapadła ostateczna decyzja, czy budowa tej linii zostanie utrzymana w założeniach planowych bieżącej 5-latki.

W dziedzinie handlu wyborcy wysunęli 30 postulatów, z czego już 10 zostało zrealizowanych. Np. Wydział Handlu spowodował likwidację straganów w pobliżu przystanków tramwajowych, zmniejszono ilość sklepów sprzedających napoje alkoholowe, uruchomiono 4 nowe pijalnie piwa, otwarta będzie kawiarnia w Chruszczowie, zmodernizowano 33 sklepów, w 16 placówkach handlowych zainstalowano urządzenia chłodnicze.

Chcąc zapobiec występującym oszustwom i mankom, Wydział Handlu, po podzieleniu miasta na rejony kontrolne, przeprowadza systematyczne kontrole w sklepach, w których udział biorą członkowie przyzakładowych komisji do walki ze spekulacją.

W okresie sprawozdawczym Wydział Przemysłu uruchomił 34 punkty usługowe naprawy zmechanizowanych urządzeń domowych. W celu zmniejszenia zadymienia przy ul. Strzelców Bytomskich — Zakłady Transportu Przemysłu Mięsnego zbudowały wyciąg kominowy. Wędzarnia ryb w Karbiu zostanie zlikwidowana i przeniesiona w pierwszym półroczu 1962 roku na ul. Składową 13. Prace nad założeniem absorberów w Bytomskiej Wytwórni Chemicznej są wykonane w 80 proc. i jeszcze do końca br. zostaną one zakończone. Tym samym zlik

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Tow. K. MUSIOŁ działacz KPP, PPR i PZPR

Tow. KAROL MUSIOŁ należy do starszej już generacji komunistów śląskich. W szeregach ruchu robotniczego działa blisko 30 lat. Ma za sobą piękny szmat walki,

trudu i poświęcenia dla dobra klasy robotniczej.

Urodzony w 1911 roku w Lędzinach w powiecie tyskim, wstępuje w [illegible] r w szeregi Komuni-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Opera Verdiego „Moc przeznaczenia" na scenie bytomskiej

15 bm. na scenie Państwowej Opery Śląskiej w Bytomiu odbędzie się premiera znakomitego dzieła Verdiego pt. „MOC PRZEZNACZENIA".

Przygotowania nad tą operą trwają już od czerwca br. Z końcem października zakończone zostały prace muzyczne, a kontynuuje się obecnie reżyserskie. Z punktu widzenia muzycznego „Moc Przeznaczenia" należy do oper trudnych. Są tam mocno eksponowane partie solowe i niełatwe zespołowe sceny chóralne. W Polsce wystawiona była jedyny raz na deskach Opery Lwowskiej w latach 20-tych i odtąd zupełnie w Polsce nie grywana. Należy ona do najpiękniejszych oper Verdiego. Zasadniczym motywem libretta jest konflikt na tle dyskryminacji rasowej, konkretnie – zagadnienie mezaliansu . Już w pierwszym obrazie nastąpi dramatyczna scena, kiedy Alvaro – wypowiadając słowa do markiza Calatrava – „proszę, jestem do dyspozycji" rzuca mu pistolet, który samorzut nie wypala, a kula trafia markiza. Nie ma świadków przypadkowej śmierci. Alvaro uważany jest za mordercę, ale nie uprzedzajmy faktów...

W Dziale Artystycznym pracuje nad operą 22 solistów (podwójna obsada), 12-osobowy balet, 60-osobowy zespół chóralny i tyleż licząca orkiestra. Nie sposób tu pominąć zespołu technicznego, jak maszynistów sceny, elektryków, brygad garderobianych, warsztatów rzemieślniczych. W sumie zaangażowanych jest blisko 200 osób. Reżyserem tego spektaklu jest Zbigniew Zbrojewski, scenografia Tadeusza Gryglewskiego. Libretto tłumaczone z włoskiego, autora Fr. M Piave, opracowali Wiesław Górecki, Zofia Jachimecka i Włodzimierz Ormicki.

A oto obsada najważniejszych ról: Markiz – Eugeniusz Kuszyk i Stanisław Warecki, jego córka Leonora – Anna Poraj i Krystyna Szeja. Don Carlos, brat Leonory Andrzej Hiolski, Stanisław Bursztyński i Marian Kondella. Alvaro – Sławomir Żerdzicki i Zbigniew Platt. Przeor – Adam Kaznowski, Jan Łukowski i Stefan Dobiasz. Zakonnik Melitore – Tadeusz Świechowicz i Włodzimierz Hiolski-Lwowicz. Cyganka Preciosilla – Zofia Wojciechowska i Krystyna Szostak-Radek. Trabucco – Ryszard Żaba i Włodzimierz Walcerz. Alkada – Sławomir Książek i Zenon Keller. (icz)

APEL Komitetu Miejskiego PZPR do mieszkańców Bytomia

W związku z XX ROCZNICĄ POWSTANIA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ, Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bytomiu zwraca się do zakładów, instytucji i obywateli miasta Bytomia i okolicy (Łagiewnik, Radzionkowa, Piekar, Biskupic, Miechowic, Bobrka, Karbia, Wieszowej, Stolarzowic, Rokitnicy, Mikulczyc, Brzozowic, Ptakowic, Brzezin itd.) o wypożyczenie archiwalnych druków, ulotek, afiszy, odezw, gazetek, fotografii, sztandarów Polskiej Partii Robotniczej i Związku Walki Młodych, legitymacji, odznak itp. związanych z działalnością Polskiej Partii Robotniczej na tych terenach w latach 1942 — 1945 i po wyzwoleniu w latach 1945 — 1948. Materiały prosimy dostarczyć do Wydziału Propagandy Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bytomiu do dnia 20.XII. 1961 r.

W wypadku, gdyby istniały trudności z wypożyczeniem oryginałów, Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej prosi o umożliwienie zrobienia fotokopii.

Materiały te będą eksponowane na wystawie zorganizowanej z okazji XX rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Za życzliwe ustosunkowanie się do naszego apelu z góry serdecznie dziękujemy wszystkim obywatelom naszego miasta.

Nieudana wizyta w składzie meblowym

EUGENIUSZ ZYSEK z ul. Tuwima 7a wybrał sobie porę na załatwienie reklamacji w składzie meblowym po godzinach urzędowania. Oczywiście nic nie wskórał — a meble, które tam nabył, kosztować go będą o 350 zł więcej — tyle bowiem zapłaci w Kolegium Orzekającym kary za zakłócenie spokoju publicznego. Był pijany, a dyżurnemu portierowi tak dosadnie i głośno tłumaczył cel wizyty, że wywołał zbiegowisko.

Kłopoty z wodą

DROGA REDAKCJO!

Mieszkam w dzielnicy Miechowice, gdzie mamy ciągłe kłopoty z wodą do picia. W m-cu październiku br. przez dłuższy czas w ogóle nie było wody, częściowo dowożono nam ją z Bytomia, wzgl. trzeba było chodzić do domów, niżej położonych lub do PGR-u i czekać w kolejce za wodą. Od czasu zaopatrzenia nas w bieżącą wodę, gatunek jej pod względem jakości budzi poważne zastrzeżenia. Posiada ona osad białych, nieprzeźroczystych kryształów, a w czasie gotowania tworzy się kożuch, w którym pływają kryształki, podobne do proszku do prania. Po usunięciu kożucha ,trzeba wodę gotować po raz drugi, żeby móc zaparzyć herbatę, wzgl. ugotować zupę. Nawet mydło nie chce się rozpuścić. Tworzy lepką, nie dającą się usunąć maź. Tej wody nie można pić.

ADELA KNUKA

[illegible] Bytom — 8, ul. Pogodna 18

61 nowych przydziałów mieszkaniowych

W czasie od 1. XI. br. do 15. XI. br. Wydział Gospodarki Mieszkaniowej i Spraw Lokalowych przy PMRN w Bytomiu wydał 61 przydziałów na mieszkania.

Kolejna lista nowych posiadaczy mieszkań przedstawia się następująco: Henryk **KOŁACZ**, rencista, otrzymał 2-izbowe mieszkanie przy ul. Kruczej 7. Franciszek **JURCZYK**, ślusarz, otrzymał 3-izbowe mieszkanie przy ul. Smolenia 27. Paweł **LASZCZYK**, ślusarz PSS, otrzymał 3-izbowe mieszkanie przy ul. Webera 3. Andrzej **MAZUR**, rencista, otrzymał 3-izbowe mieszkanie przy ul. Romanowskiego. Olga **DELIJEWSKA**, rencistka, otrzymała 1-izbowe mieszkanie przy ul. Piekarskiej 45/4a. Kazimierz **ĆWIK**, górnik kop. „Bobrek", otrzymał 3-izbowe mieszkanie przy ul. Wyczółkowskiego 1/2. Stanisław **JANISZ**, woźnica Sp. Szczotk., otrzymał 1-izbowe mieszkanie przy ul Wolności 12/19. Janina **HOŁDA** otrzymała 1-izbowe mieszkanie przy ul. Katowickiej 48. Jadwiga **PALCZEWSKA**, bufetowa Byt. Zakł. Gastr., otrzymała 4-izbowe mieszkanie przy ul. Orzegowskiej. Paweł **WARWAS**, prac. fiz. WPK otrzymał 2-izbowe mieszkanie przy ul. Konstytucji 48. Ernest **BONK**, spawacz Przeds. Instal. PW otrzymał 4-izbowe mieszkanie przy ul. Orzegowskiej. Leon **STYPA**, rencista, otrzymał 1-izbowe mieszkanie przy ul Łącznej 17. Anna **WYREMEK** otrzymała 1-izbowe mieszkanie przy ul. Piekarskiej 39. Anna **FRASEK** otrzymała 1-izbowe mieszkanie przy ul.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

bigos bytomski

WYSTARCZY PARĘ DANYCH...

Nie bez cienia melancholii zabrałem się do lektury wydanej przed wojną „DAS BUCH DER STADT BEUTHEN UND UMGEBUNG" czyli „KSIĘGI MIASTA BYTOMIA I OKOLICY", wydanej przez ówczesnego radnego miasta dr. Karola **Kasperowitza** przy współpracy pierwszego burmistrza w stanie spoczynku **Salomona i Erwina Steina,** ówczesnego generalnego sekretarza Związku Komunalnego Miast. Przy opracowaniu tej księgi brali udział m. in. prof. dr inż. Feuerstein, nadburmistrz dr **Knackrick,** „Groskaufman" czyli wielki kupiec Otto **Krause,** dyrektor Urzędu Celnego **Kriesel,** radny **Kudera,** dyrektor Banku **Kulka,** prof. dr von **Lingelsheim,** dr **Rach,** dr **Riedel,** dr **Greiffert,** dr **Stephan,** pani Ewa von **Thiele - Winckler,** dr **Urbanek,** dr **Weichert,** dr inż. **Winterer,** dyr. górniczy **Wolkersdorf** i wiele innych utytułowanych i nieutytułowanych osób. A więc można powiedzieć — trud kolektywny, owoc pracy samych doktorów, profesorów i inżynierów, a więc znawców swego dzieła; — **„mit zahlreichen Abbildungen".** Wydano ją luksusowo przez „Deutscher Kommunal Verlag w Berlin Friedenau". Str. 272, dużego formatu, z tego 185 tekstu, reszta ogłoszenia. Oczywiście ze wstępem, czyli „Geleitwort" i zdjęciem pomnika Fryderyka Wielkiego.

Nie będzie to spóźniona o ponad ćwierć wieku recenzja. Księga ta zawędrowała już dawno do bibliotek i archiwów, od czasu do czasu **jakiś zatwardziały szperacz odnajdzie ją w jakimś antykwariacie i ze zdumieniem przypatrzy się czasom, które minęły bezpowrotnie, a których krzywe odbicie odnalazło się w tym zakurzonym tomie.**

I oczywiście, nie o to mi chodzi, **że na przestrzeni całej tej księgi nie ma ani słowa o Polakach w Bytomiu.** Wiemy przecież, kto ją napisał. I nie oto również, że w zestawieniu z tym Bytomiem, **który znam, tamten jest jakby pogrążony w marazmie, miasteczkiem na krańcach wschodnich dawnej Rzeszy.**

Poszczególne rozdziały gdyby je przetłumaczyć na polski, zadziwiłyby współczesnego mieszkańca Bytomia ogromnie. Oto bilans przedwojennego dorobku Bytomia: 3 szkoły podstawowe, 6 szkół średnich, 5 szkół zawodowych, 1 szkoła muzyczna, ani jednego przedszkola. Oto stan oświaty, z którego autor rozdziału o szkolnictwie dr Stephan jest tak dumny. Razem — 7493 uczniów. Aż ręka swędzi, żeby sięgnąć do książki telefonicznej i sprawdzić Bytom anno domini 1961 r. **Samych szkół podstawowych jest 40. Czterdziesta pierwsza szkoła podstawowa — to dla pracujących. Pięć liceów ogólnokształcących, jedno liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli i jedno Liceum dla Pracujących. Ponad 20 szkół zawodowych. Ponad 35 przedszkoli...**

Eh, nie będę dalej porównywał... Wystarczy tych parę danych.

NOWY NUMER ZARANIA ŚLĄSKIEGO

Ukazał się nowy (4) numer „ZARANIA ŚLĄSKIEGO", kwartalnika Śląskiego Instytutu Naukowego. Czasopismo to, przeznaczone dla określonego kręgu naukowców, badaczy, literatów, publicystów, wykładowców oraz dla wszystkich tych, którym droga jest przeszłość Śląska i kształtowanie jego obecnego oblicza duchowego, redagowane jest z dużym talentem przez znanego krytyka literackiego Zdzisława Hierowskiego. Każdy numer „ZARANIA ŚLĄSKIEGO" stanowi ciekawy, pouczający i jednocześnie niezmiernie ważny przyczynek do badań dziejów Śląska i jego współczesnego życia kulturalnego. „ZARANIE" z godną podkreślenia systematycznością i uporem publikuje w każdym numerze prace historyków — i to ze wszystkich regionów — omawiające różne okresy z dziejów Śląska. Tak np. w ostatnim numerze znajdujemy pracę Bolesława KACZMARSKIEGO o rozmieszczeniu **hutnictwa żelaznego na Śląsku w okresie 1740 — 1806,** Andrzeja BROŻKA rozprawę na temat **stosunku robotników śląskich wobec migracji** robotniczych z Galicji i Kongresówki, a wśród polemik i przeglądów zwracają uwagę artykuły NAWROCKIEGO **o nowym spojrzeniu na postać Ligonia** i rozprawka Franciszka BIAŁEGO pt. „Powstania Śląskie w perspektywie czterdziestolecia". Bardzo ciekawy i zasługujący na przeczytanie przez każdego interesującego się zagadnieniem współczesnych Niemiec, jest świetny esej SZEWCZYKA o „Heinzu Piontku, czyli objawieniu talentu". Numer uzupełnia bogaty dział recenzji i obszerna kronika.

Życzyć należy wydawnictwu, aby z kwartalnika przeszło wkrótce na miesięcznik. Zyskają na tym wszyscy, którym Śląsk, jego przeszłość i dzień jutrzejszy leży na sercu.

„MYŚL WOLNA" W OFENSYWIE

Istnieją w kraju trzy popularne czasopisma Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli (poza „Ehumerem", które jest już wydawnictwem naukowym) „ARGUMENTY", najstarsze i najbardziej cenione, jest czasopismem cieszącym się dużym szacunkiem wśród czytelników za doskonały dobór materiałów redakcyjnych, świetną argumentację zamieszczonych prac, umiejętność zespolenia wokół redakcji aktywu piszących, rekrutujących się spośród powag naukowych i ludzi z autorytetem. „ARGUMENTY" powinien czytać **każdy świadomy czytelnik naszego pisma, który interesuje się rozwojem myśli świeckiej.** Drugim pismem tego Stowarzyszenia są ukazujące się w Bydgoszczy, żywo redagowane „FAKTY i MYŚLI, które w szybkim tempie potrafiły zdobyć czytelnika nietylko ciekawym doborem materiału, ale też jego umiejętnym podaniem, opracowaniem. „Fakty i Myśli" zawierają wiele ciekawego materiału z życia współczesnego, drukują często reportaże, omawiające walkę starego z nowym na wsi polskiej i na prowincji, gdzie — jak wiemy — dużo jest przecież jeszcze ciemnoty, fanatyzmu, zaślepienia, nietolerancji.

„MYSL WOLNA" ukazuje się w Katowicach jako miesięcznik, i przeznaczony jest dla szerokiego aktywu laickiego na Śląsku jak również i poza naszym województwem. „MYŚL WOLNA" ma już swoich stałych i wiernych **czytelników wśród wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Pismo zawiera mnóstwo artykułów z najróżnorodniejszych dziedzin, obejmujących zagadnienia wychowania laickiego, walki z nietolerancją, o wyzwolenie spod władzy ciemnoty i zacofania. Interesujące są zwłaszcza reportaże w których, jak widać „Myśl Wolna" się specjalizuje.**

Nakład pisma rośnie i należy sobie życzyć, aby stało się ono podręcznym compendium dla każdego aktywisty, pomagającym mu w codziennej pracy.

MARIAN NIEWIAROWSKI

Zakładowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza

POP na „Rozbarku" poprowadzi załogę do nowych sukcesów

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej Podstawowej Organizacji Partyjnej w kop. „Rozbark", odbytej w ub. tygodniu w sali Zakładowego Domu Kultury przy ul. Alojzjanów, dokonano wszechstronnej oceny całokształtu działalności POP w minionej kadencji.

Referat o zadaniach POP na lata 1962/63 wygłosił sekretarz Komitetu Zakładowego tow. **STEFAN CZUDAJ,** natomiast wszystkie te sprawy i problemy, jakie w ub. roku dominowały w pracy całej kopalnianej POP — były uwzględnione w referacie sprawozdawczym, który doręczono 82 delegatom kilka dni przed konferencją

Tak w referacie, jak i w toku dyskusji stwierdzono, że **kop. „Rozbark" poszczycić się może dużymi osiągnięciami w produkcji.** Jak wiadomo, **tegoroczny plan wydobycia węgla, wynoszący 1.178 880 ton, został wykonany przedterminowo, tj. 25 listopada. Załoga kop „Rozbark" zobowiązała się dać państwu do końca br. dodatkowo 108 tys. ton węgla.** Z obliczeń wynika, że **średnie wydobycie dzienne wzrosło** w 1961 r. w stosunku do 1960 r. o **205 ton i wynosi obecnie 4.137 ton.** Takie **dobre wskaźniki techniczno - ekonomiczne osiągnięto** przede wszystkim **dzięki mechanizacji pracy,** na którą kładzie się szczególny nacisk na „Rozbarku". Wzrost wydobycia i wydajność jest również wynikiem **poprawy organizacji i dyscypliny we wszystkich oddziałach kopalni**

Koszt własny jednej tony węgla obniżony został w stosunku do planu o 7,73 zł/t. Dzięki ponadplanowej produkcji, obniżeniu kosztu własnego oraz polepszeniu ceny rozliczeniowej węgla — osiągnięto zysk bilansowy, wyrażający się kwotą ponad 22 mln zł. **Za trzy kwartały br. kopalnia uzyskała odpis na fundusz zakładowy w wysokości 16 mln zł. Warto tutaj zaznaczyć,** że wymienione **efekty gospodarcze osiągnięte zostały przy znacznie mniejszym zatrudnieniu załogi.**

W br. na „Rozbarku" poprawiła się gospodarka materiałami oraz lepiej wykorzystuje się maszyny i urządzenia. Sprowadzono szereg nowoczesnych maszyn, ułatwiających pracę górnika. Ogółem **na inwestycje kopalnia otrzymała w br. blisko 29 mln zł.** Trzeba też wspomnieć, że na „Rozbarku" poważnie **poprawił się stan bezpieczeństwa i higieny pracy.** W porównaniu do roku ubiegłego **ilość wypadków znacznie zmalała.**

Osiągnięcia ekonomiczne kop. „Rozbark" są niewątpliwie odbiciem rzetelnej pracy POP, aktywu **gospodarczo-społecznego i całej załogi.** Coraz bardziej widoczne są efekty pracy polityczno-wychowawczej i **wzrósł autorytet organizacji partyjnej.** W okresie sprawozdawczym **powiększyły się szeregi partyjne o 65 towarzyszy,** co stanowi wzrost o 21,6 proc. w stosunku do stanu początkowego. **Obecnie POP liczy 355 członków i kandydatów.** Nie mniej trzeba jednak stwierdzić, że **stopień upartyjnienia załogi jest jeszcze wciąż niedostateczny — wynosi zaledwie 8,88 procent.** A więc, **problem rozbudowy szeregów partyjnych na „Rozbarku" pozostaje nadal aktualny. Dotyczy to również organizacji ZMS-owskiej** która liczy 327 członków, a ogółem w kopalni pracuje około 1.750 młodzieży. Szczególnie **mało kobiet należy do POP** — o czym wspomniał w dyskusji tow. **BOGUMIŁ PAWEŁCZYK.** Zwrócił on także uwagę na **wzmożenie pracy ideologicznej wśród całej załogi** oraz na szersze niż dotychczas **wdrożenie postępu technicznego.**

Tow. **KAROL MOSKWA** powiedział w swoim wystąpieniu, że **należy w dalszym ciągu podnosić poziom wiedzy ogólnej i technicznej załogi,** trzeba, **aby członkowie Rady Zakładowej wykazali w swojej pracy więcej aktywności politycznej, a nie skostnieli** w rutynizowanych urzędników. Dodał, że należałoby przyspieszyć budowę kopalnianych bloków mieszkalnych.

Na temat nieusprawiedliwionej absencji chorobowej mówił tow. **JAN FENGLER,** a do spraw krytyki ustosunkował się tow. **STEFAN BOLEK,** który zaznaczył, iż referat sprawozdawczy zawiera dużo treści o tematyce produkcyjnej, ale **mało natomiast poruszono momentów krytycznych,** jakie ujawniają się na co dzień w stosunkach międzyludzkich. Zaznaczył on, że na „Rozbarku" odbywa się bardzo mało zebrań POP, co jest poniekąd przeszkodą w bliższym zapoznaniu się wzajemnym wszystkich członków i kandydatów.

Tow. **STANISŁAW SURA** podkreślił, że **należałoby uaktywnić tzw. piątki oddziałowe.** Są bowiem oddziały, w których praca piątek się nie uwidacznia.

Sekretarz KM naszej partii, tow. **KONRAD POLAK,** zabierając głos w dyskusji powiedział: że **Komitet Miejski ocenia pracę rozbarskiej organizacji partyjnej na ogół zadowalająco,** niemniej jednak **należałoby organizować nieco więcej okresowych narad z niższym dozorem,** a jeśli wynikną jakieś drastyczne sprawy czy momenty, to trzeba je od razu na bieżąco przeanalizować, wyjaśnić i załatwić.

Członek Plenum KW naszej partii, tow. **JÓZEF HAENZEL,** w swoim wystąpieniu wspomniał między innymi, **żeby w kopalni organizowano więcej partyjnych zebrań otwartych, zapraszając na nie przodujących górników i personel inżynieryjno-techniczny.** Warto również, **aby załogowy aktyw partyjny i związkowy przeprowadzał znacznie więcej indywidualnych rozmów z poszczególnymi członkami załogi oraz miał na uwadze ich warunki domowe.**

11 towarzyszy wybrano do nowej egzekutywy, a 8 na Miejską Konferencję Partyjną. Sekretarzem KZ został ponownie wybrany tow. **STEFAN CZUDAJ.**

Czytelnicy piszą:

Kto zatwierdzi budowę tych garaży?

Przy ul. Wieczorka nr 47, 49 i 51 wybudowano cztery garaże, odległe od okien parteru o około 5 m. Garaże postawiono na „dziko", według własnych wygód, nie uwzględniając społecznego i architektonicznego charakteru podwórka. Przed budową garaży wybieg dla dzieci był niczym nieograniczony, pojemniki ustawione były w odpowiednim miejscu, trzepak również. W tej chwili wszystko zostało zepchnięte pod moje okna. Z trzepaka korzystają wszyscy lokatorzy, gdyż pozostałe są zepsute. Ponadto ob. Czerwiecki samowolnie obsypał swój garaż drobnymi kamyczkami, które zatkały kanał. W czasie słoty podwórko zamienia się w jezioro.

Administracja jak dotąd patrzy przez palce. Mało tego, popiera to wszystko. Na moją interwencję powiedziano mi że zniszczone drzewo na podwórku i zatkany kanał — to sprawa drugorzędna. Najważniejsze są pojemniki na śmieci i te nadal będą stały pod moim oknem, bo nie ma innego miejsca.

Zapytuję więc: co na to Sanepid i Wydział Gospodarki Komunalnej?

MARIAN JABŁOŃSKI
Bytom, ul. Wieczorka 47

Skąd się wzięła nadpłata?

Drogi Panie Redaktorze!

Moje mieszkanie, to pokój z kuchnią, bez jakichkolwiek wygód. Do ubikacji muszę schodzić z pierwszego piętra na podwórze. Wodę i zlew mam wspólnie z innymi lokatorami w sieni. Czynsz mój wynosił dotychczas 45 zł i regularnie uiszczałem tę należność.

Parę dni temu otrzymałem nakaz płatniczy w wysokości 206 zł tytułem nadpłaty za 60 i 61 rok. O podwyższeniu czynszu nie było nigdzie ogłoszenia. Nie zostaliśmy również powiadomieni o tym żadnym pismem. A z nakazu wynika, że obecnie czynsz będzie wynosił 60 zł. Zarabiam 1200 zł, a więc każdy grosz w moim budżecie, to ważna pozycja. Zapytuję się więc: czy istnieje jakaś państwowa komisja, która ustala wysokość czynszu w nieruchomościach prywatnych, i czy ostatnio wydała rozporządzenie o podwyższeniu wysokości czynszu?

STEFAN MIOZGA
Bytom, ul. Piekarska 30

Felieton sądowy — pisze co tydzień Danuta KRET

Miłość, kompleksy i Temida

Konrad K. ma w tej chwili 34 lata. Wygląda jednak o wiele poważniej. Twarz wychudła, na skroniach siwizna, podkrążone oczy od nadmiernego nadużywania alkoholu. Niewiele pozostało z dawnej świetności

Konrad miał wtedy 16 lat. czarne, falujące włosy, jasne, wiecznie marzące oczy. Należał do najprzystojniejszych chłopców w swoim miasteczku i był mile widziany w każdym towarzystwie. Szczególnie podobał się dziewczętom. On sam również od nich nie stronił. Aż pewnego dnia poznał Marię. Zakochał się pierwszą wielką miłością, chociaż wybór jego wywoływał zdziwienie u niejednego kolegi. Maria bowiem nie odznaczała się specjalną urodą, ponadto była od Konrada wyższa i starsza o dwa lata. Patrząc na nich, każdy musiał skonstatować, że nie pasują do siebie. Później dopiero się okazało, że nie tylko zewnętrznie.

Początkowo wszystko wskazywało na to, że uczucia Konrada są odwzajemnione. Sielanka trwała dosyć długo. Ale przyszedł moment powołania Konrada do wojska i na wojnę. Maria pożegnała Konrada tak, jak przystało na kobietę zakochaną. Z oczami pełnymi łez włożyła mu na szyję medalion, który miał go chronić przed frontową śmiercią, zapewniała o miłości, przyrzekała wierność.

Wojna się wreszcie skończyła. Konrad wrócił do domu. Zaraz po przywitaniu zapytał matkę — co z Marią? Domyślał się, że nie wszystko jest w porządku, bo nie otrzymywał listów. Teraz jednak chciał znać całą prawdę.

— Ma innego — odpowiedziała matka ze smutkiem. — Mieszka u jego siostry, miałą też dziecko, ale zmarło. Powinieneś o niej zapomnieć.

Konrad nie mógł zapomnieć. Ale starał się nie widywać Marii. Unikał także jej znajomych.

Po roku przypadek zetknął ich ze sobą na ulicy. Maria zaprosiła Konrada do mieszkania rodziców. Tu wywiązała się rozmowa, w czasie której Konrad zaproponował jej dawną zażyłość. Maria skorzystała z propozycji.

Konrad wybaczył wszystko swojej ukochanej. Nigdy nie wypominał jej dawnych przewinień. Znowu zapanowała między nimi harmonia

Pewnego dnia — zeznaje Konrad — idąc do zakładu po wypłatę, wstąpiłem do Marii. Chciałem ją zabrać ze sobą. Zapukałem... Dosyć długo nikt nie otwierał. Wreszcie usłyszałem charakterystyczny szelest, potwierdzający czyjąś obecność w domu. Spojrzałem przez dziurkę, która pozostała po wykręconym dzwonku. Maria wychodziła z pokoju, wkładając na nagie ciało pośpiesznie jakiś szlafrok. Kiedy otworzyła mi drzwi, była zmieszana i zaczerwieniona.

— Spałaś jeszcze? — zapytałem. Nic mi nie odpowiedziała. Zaglądnąłem do pokoju, z którego przed chwilą wyszła. Leżał tam brat Marii i usiłował zakryć się poduszką. Czułem, że przed chwilą w tym pokoju stało się coś strasznego. Wszystko było wystarczająco wymowne, ale ja chciałem potwierdzenia. Nie dali mi go. Milczeli.

Jak na to zareagował Konrad? Każdy bowiem na jego miejscu uciekł by stąd daleko. Konrad natomiast zaczął się pocieszać, że jak się ożeni wszystko będzie wyglądało inaczej.

Niedługo potem się ożenił. Zamieszkał u rodziców Marii. Kiedyś w nocy znowu przyłapał brata i siostrę na czułościach zgoła nie braterisko-siostrzanych. Zaczęły się awantury. Konrad pił. Pracował tylko dorywczo. Żona robiła mu wymówki za pijaństwo, on wymawiał jej umizgi do brata. W końcu wyprowadził się do swojej matki. Maria pozostała u swojej.

Po kilku miesiącach otrzymali własne mieszkanie. Ale to już nie mogło uratować ich małżeństwa. Żona nadal przesiadywała u rodziców, wracała późno, nie dbała o dom ,o męża. Konrad z kolei nadal szukał zapomnienia w kieliszku. Trudno już wtedy było rozstrzygnąć, czy Konrad pije dlatego, że żona o niego nie dba, zdradza go, czy też Maria ucieka do rodziców dlatego, że Konrad pije i awanturuje się. Powstał zamknięty krąg.

W czasie jednej z awantur Maria, w ferworze gniewu, rzuciła Konradowi w twarz — nie będę z tobą żyła. Każę cię zamknąć. Tutaj zamieszka mój brat. Wolę jego. Przy tym w bardzo drastyczny sposób uzasadniła dlaczego woli brata.

Sama więc utwierdziła Konrada w podejrzeniach. Przyznała się do kazirodczego stosunku z bratem. Konrad był zrozpaczony. Pojechał do babki do Radzionkowa. Po drodze miał dużo czasu na rozmyślania. Nie rysowały one żadnej optymistycznej perspektywy na przyszłość. Postanowił więc skończyć z tym raz na zawsze. Szukał śmierci na dnie pobliskiego stawu .Uratował go milicjant. Wraz z kilkoma mężczyznami udzielił mu pierwszej pomocy i przywrócił przytomność.

Pewnego dnia żona wstawiła mu do pokoju starą kozetkę. Fakt ten stał się jakgdyby przypieczętowaniem istniejącego stanu rzeczy na zawsze. Wszystko, co zdarzyło się potem, było tragicznym finałem tej historii.

Był późny zimowy wieczór. Konrad wrócił do domu zupełnie pijany. Na tyle jednak przytomny, by po zapachu świeżo zgaszonej świeczki poznać, że żona również dopiero wróciła Spostrzeżenie to zachował dla siebie. Bez słowa położył się na wyznaczonej mu sofie i zasnął. Wstał o 6-tej rano i zaczął przygotowywać się do pracy. Miał wykonać na zamówienie naprawę dachu i rynny. Przed wyjściem, z kompletem narzędzi w ręku stanął przy łóżku żony. Spała, odwrócona do niego plecami. Obudził ją, prosząc, żeby między godziną 14 a 15 była w domu, przyniesie pieniądze. Żona nie zmieniając pozycji powiedziała:

— Niczego od ciebie nie potrzebuję. Do domu możesz nie wracać. Na twoje miejsce przyjdzie mój brat. Jest prawdziwym mężczyzną, nie to co ty.

Konrad ,gdy to usłyszał, wpadł w szał. Chwycił przygotowaną do pracy lutkolbę i wymierzył na oślep kilka ciosów. Obficie bryznęła krew. To go opamiętało. Rzucił lutkolbę w kąt i wyszedł z domu.

Pił cały dzień. Wieczorem w restauracji znalazł go sąsiad i odprowadził do komisariatu MO. Konrad nie chciał wierzyć, że zabił Marię. Po uderzeniu jeszcze słyszał, jak powiedziała — ty świnio! — Sądził, że jest ranna. Kiedy milicjant potwierdził wiadomość, Konrad się rozpłakał. W areszcie znowu targnął się na swoje życie. Tym razem strażnik go uratował.

Rozprawa trwała kilka dni. Przed sądem przewinęło się wielu świadków, których w zasadzie można podzielić na trzy grupy. Pierwsza, to rodzina Marii, zeznająca na niekorzyść oskarżonego. Według nich Konrad to notoryczny alkoholik i awanturnik. Jak nie miał za co pić, to wypijał resztki po gościach. Czasami też oddawał krew za pieniądze na wódkę. Maria przeważnie chodziła głodna. Brat zaprzeczał jakimkolwiek nie braterskim stosunkom z nią.

Druga grupa świadków, to z kolei rodzina oskarżonego. Wszyscy oczywiście świadczyli przeciwko Marii.

Matka oświadczyła, że była przeciwna temu małżeństwu. Nie chciała za synową dziewczyny, która skrzywdziła jej syna. Twierdziła, że Maria nie była ani żoną, ani gospodynią. Siostra oskarżonego zeznała, że Maria sama go rozpiła. Kupowała mu wódkę, chcąc wkupić się na nowo w łaski Konrada po popełnionych grzechach.

Trzecią grupę świadków stanowili sąsiedzi, ograniczający się do obiektywnego stwierdzania awantur w mieszkaniu K.

Sąd, jak więc widać, nie miał łatwego zadania w odnalezieniu prawdy. W odszukaniu jej z wielu ustalonych faktów i zeznań, po mogła sędziom w pewnym sensie opinia biegłych o poczytalności oskarżonego. Mówi ona m. in.: „Nie stwierdzono u Konrada K. choroby psychicznej, ani niedorozwoju umysłowego. Stwierdza się natomiast pewne zmiany charakteru, związane z przewlekłym alkoholizmem Możność rozeznania popełnionego czynu miał zachowaną, a możność kierowania swoim postępowaniem ograniczoną, ze względu na silne pobudzenie psychiczne".

A więc zabójstwo w afekcie. Na mocy artykułu 225 KK. Konrad K. skazany został na 6 lat więzienia. Jako okoliczność łagodzącą sąd wziął pod uwagę fakt, że rodzina oskarżonego nie chciała z nim rozmawiać na temat jego podejrzeń, nie starała się przekonać o niewinności Marii, jako okoliczność obciążająca — pijaństwo oskarżonego.

Perspektywy rozwoju Bytomia w bieżącej pięciolatce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

widowane zostanie w znacznym stopniu zanieczyszczenie powietrza przez szkodliwe wyziewy.

Wiele prac dokonano w zakresie budownictwa oświatowego. Około 32 proc. prac wykonano już przy budowie Liceum i internatu dla wychowawczyń przedszkoli. Ukończenie tej inwestycji przewiduje się w 64 roku. Budowa przedszkola przy ul. Prusa dobiega końca. Jeszcze w br. będzie ono oddane do użytku. Przedszkole przy ul. Gwareckiej rozpocznie się budować w przyszłym roku, zaś w planie inwestycyjnym na lata 1963 — 64 przewiduje się budowę przedszkola dla dzieci górników kop. „Szombierki" oraz kop. „Dymitrow". Opracowano już założenia na budowę Szkoły Podstawowej na osiedlu domków fińskich w Chruszczowie.

Wiele postulatów wykonał także Wydział Zdrowia. Otwarto poradnię dla dzieci przy ul. Strzelców Bytomskich 70. Podobna poradnia zostanie uruchomiona na Osiedlu Gen. Zawadzkiego w pierwszym kwartale przyszłego roku. Poradnia Świadomego Macierzyństwa została otwarta w drugim kwartale br. przy placu Poli Maciejowskiej. W szpitalu górniczym uruchomiono dotychczas oddział dermatologiczny i neurologiczny. Pozostałe oddziały, to jest okulistyczny internistyczny i chirurgiczny, uruchomione zostaną w przyszłym roku. Rozszerzenie Oddziału Rehabilitacyjnego Kliniki Ortopedycznej nastąpi w pierwszym półroczu przyszłego roku. Koszt modernizacji szpitali miejskich przewidziany jest na sumę 4.702 tys. zł. i w granicach tej sumy zakupiono cały szereg nowoczesnych urządzeń i sprzętu medycznego do placówek leczniczych.

W pierwszym kwartale 1962 roku uruchomiona będzie poradnia okulistyczna i specjalna przychodnia dla dzieci. Natomiast otwarcie Poradni Przedślubnej uzależnione jest jedynie od uzyskania odpowiedniej kadry do prowadzenia jej. Uruchomienie Stacji Diagnostycznej napotyka na trudności, w związku z otrzymaniem przydziału odpowiedniego budynku. Poszerzenie Zakładu Rehabilitacyjnego w Kąpielisku Miejskim, już wkrótce zostanie zrealizowane, bowiem lokal po sklepie „Karolinka" został oddany w bm. do dyspozycji Wydziału Zdrowia.

Dla poprawy stanu sanitarno-higienicznego Zakładów Mięsnych przeprowadzane są częste kontrole przez pracowników Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej. Pretensje mieszkańców z okolicy Zakładów Mięsnych będą tak długo aktualne, dopóki kilku milionowa inwestycja nie zmieni tradycyjnej rzeźni w zamknięty kombinat mięsny. W związku z tym opracowano projekt przebudowy i modernizacji Zakładów Mięsnych — termin jej ukończenia przewidziano na 1963 rok.

Pod adresem Wydziału Kultury wysunięto 9 postulatów, z czego 3 już są zrealizowane, a pozostałe będą wykonane w perspektywie czasu. Odremontowano MDK i otwarto Klub PTTK. Z powodu braku odpowiedniego lokalu Klub Międzynarodowej Prasy i Książki nie może być na razie w Bytomiu otwarty. Konserwacja zabytkowego kościółka będzie przeprowadzona na wiosnę przyszłego roku. Przeniesienie internatu Szkoły Baletowej jest w toku realizacji — prace remontowe trwają, a w części internatu uczniowie już mieszkają. Remonty kin — w myśl wysuniętych postulatów — odbywają się w okresie wiosenno-letnim i obecnie wszystkie kina są czynne.

Prace w zakresie przebudowy stadionu KS „Polonia" są kontynuowane. Podobnie przedstawia się sprawa z remontem boiska KS „Silesia" w Miechowicach. Budowa przystani kajakowej w parku im. Gen. Świerczewskiego napotyka na trudności w związku z tym, że teren ten znajduje się w rejonie eksploatacji górniczej, co powoduje trudności w uzyskaniu zezwolenia Urzędu Górniczego na urządzenie przystani. Ukończenie remontu kortów tenisowych w parku, przewidziane jest w 1962 roku. W br. zakłady pracy oddały do użytku kilka małych obiektów sportowych, m. in. 4 boiska do siatkówki, 1 kort tenisowy i 1 boisko do koszykówki.

Z ogólnej liczby 196 postulatów przyjętych do realizacji wykonano dotychczas 52 postulaty".

Po dyskusji głos zabrał Przewodniczący Prezydium MRN tow. EDMUND GRZEGANEK, który przedstawił Wysokiej Radzie założenia terenowego planu gospodarczego i inwestycyjnego na lata 1961—65. Powiedział on między innymi że: „5-letni plan terenowy, którego zasadnicze założenia opracowane zostały już w 1959 roku, podlega dotąd jeszcze pewnym modyfikacjom.

W okresie dwóch miesięcy, jakie upłynęły od uchwalenia przez Wojewódzką Radę Narodową ogólnych wytycznych dla polityki gospodarczej w województwie katowickim, zostaliśmy wzbogaceni o nowe oceny i wytyczne przyjęte przez IX Plenum KC naszej partii, które oceniło wyniki gospodarcze roku 1961 i podjęło uchwałę w sprawie podstawowych problemów gospodarki narodowej 1962 roku. Uchwała IX Plenum KC naszej partii znajduje szerokie zastosowanie w zadaniach przyjętych w planie 5-letnim naszego terenu. I tak np. w zakresie przemysłu terenowego zakłada się ogólnie wzrost produkcji o 19,8 proc. w stosunku do wykonania planu na rok 1960. Zakłada się równocześnie znaczne podniesienie wydajności pracy, drogą zmniejszenia zatrudnienia o 4,4 proc., przy równoczesnym podniesieniu funduszu płac o 3 proc. Ogółem wzrost usług nieprzemysłowych dla ludności ustala się w stanie do wysokości 8,6 proc.

Przewiduje się globalny wzrost obrotów na przestrzeni całej 5-latki o 30,8 proc., to jest wartościowo o 577 876 tys. zł. Zwiększone zadania obrotu towarowego wymagać będą poszerzenia sieci sklepów i dlatego w planie przewidziano otwarcie 91 nowych placówej, w tym 58 branży spożywczej i 33 branży przemysłowej. Uruchomione zostaną 64 sklepy samoobsługowe i 75 preselekcyjnych.

W porównaniu do 1960 roku obroty przedsiębiorstw gastronomicznych wzrosną o 46,3 proc. Otwartych zostanie 8 nowych restauracji, w tym 1 bar samoobsługowy przy placu Kosciuszki. Ogółem na adaptację sklepów i lokali handlowych oraz zakup urządzeń przeznacza się w 5-latce 10.700 tys. zł.

Ponadto — powiedział tow. Grzeganek — w Bytomiu powstanie w latach 1963—64 Dom Towarowy Powszechnej Spółdzielni Spożywców, który znajdzie swoje pomieszczenie na parterze jedenasto - kondygnacyjnego wysokościowca, jaki zostanie wybudowany u zbiegu ulicy Jany z placem Poli Maciejowskiej. Cały ten lokal handlowy przeznaczony będzie wyłącznie na sprzedaż artykułów przemysłowych. Zajmie on powierzchnię 600 m kw., a długość okien wystawowych wyniesie 70 metrów.

W rolnictwie plan przewiduje zmniejszenie gruntów ornych o 65 ha na skutek oddania 20 ha z gospodarki chłopskiej Zakładom Górniczo - Hutniczym „Orzeł Biały" oraz 45 ha z PGR „Chruszczów" na budowę boiska sportowego, linii kolejowej oraz pod budowę osiedla mieszkaniowego.

Przewiduje się zwiększenie upraw kukurydzy o 8 ha i warzyw o 105 ha. Plony z jednego ha powinny się zwiększyć zgodnie z planem o 2,5 kwintali. Planuje się wzrost bydła o 51 sztuk, trzody chlewnej o 395 sztuk, owiec o 260 sztuk i drobiu o 12.500 sztuk. Natomiast pogłowie koni ulegnie dalszemu zmniejszeniu o 50 sztuk.

Miejskie Przedsiębiorstwa Remontowo Budowlane w planie 5-letnim zwiększą swoją produkcję z 44.494 tys. w roku 1960 do 94 mln. w roku 1965, to jest o 111,3 proc. Rozbudowane będą w dalszym ciągu bazy produkcyjne MPRB Nr 1 i 2.

W gospodarce komunalnej plan 5-letni przewiduje przyrost sieci wodociągowej o 2,8 km. z inwestycji DBOR, a sieci kanalizacyjnej o 5,1 km. Dla potrzeb nowego osiedla mieszkaniowego w Chruszczowie zakończona zostanie budowa oczyszczalni ścieków. Ulice Witczaka i B. Bieruta zostaną poszerzone.

Bieżąca 5-latka przyniesie niewątpliwie naszemu miastu wiele poważnych inwestycji. Poprawi się stan urządzeń i jakości urządzeń komunalnych. Zakup wody wzrośnie o 7,5 proc. MPO otrzyma do końca 1965 roku 21 samochodów. Uruchomione będą 4 punkty ekspresowego czyszczenia garderoby, 2 samoobsługowe salony pralnicze oraz 3 punkty ekspresowego prania i prasowania koszul. W porównaniu do roku 1960 Miejskie Pralnie i Farbiarnie zwiększą swoje zadania w praniu bielizny dla ludności o 126,3 proc., a w praniu chemicznym i farbowaniu o 67 proc.

Zarząd Zieleni Miejskiej zwiększy swoje zadania o 33 proc w zakresie konserwacji terenów zielonych oraz ich budowy i remontów.

W planie 5-letnim spodziewamy się uzyskać ogółem 12.679 nowych izb mieszkalnych z budownictwa rad narodowych, zakładów pracy oraz budownictwa spółdzielczego i indywidualnego. Nakłady na budownictwo rad narodowych wyniosą w latach 1961—65 ogółem 161.471 tys. zł. Wspomnieć należy, że wiele nowych budynków będzie się mogło poszczycić nowoczesnymi rozwiązaniami architektoniczno - technicznymi, a jakość wykonania budynków ulegnie poważnej poprawie. Powstaną dwa wysokościowce dziesięcio i jedenasto kondygnacyjne. Przeznacza się przeszło 217 mln. zł na kapitalne remonty budynków.

W zakresie kultury planuje się zwiększyć 6 punktów bibliotecznych .Powstaną nowe filie MBP na kolonii Zgorzolec, przy ul. Witczaka, na nowym osiedlu w Chruszczowie, w Łagiewnikach na osiedlu huty „Zygmunt" oraz przy ulicy Piekarskiej. Zwiększy się księgozbiór o 15 proc., tak że na jednego mieszkańca w 1965 roku przypadnie 0,74 tomu. W ramach kapitalnego remontu MDK przewiduje się w 1963 roku przebudowę sceny oraz wybudowanie nowych garderób dla zespołów kosztem 1 mln. zł. W Państwowej Szkole Baletowej liczba uczniów wzrośnie z 96 w 1960 r do 210 w roku 1965.

Do ważniejszych zadań planu inwestycyjnego zalicza się m. in.: budowę mechanicznej piekarni przez Bytomskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, urządzenie baru samoobsługowego przy placu Kościuszki, budowę 2 szaletów publicznych, oświetlenie ulic, budowę 4 przedszkoli oraz szkół podstawowych przy ul. Falata i ul. Wojska Polskiego, przy kop. „Szombierki" i przy kop. „Dymitrow" oraz dalszą kontynuację budowy Liceum dla wychowawczyń przedszkoli, dokończenie budowy Wojewódzkich Warsztatów Ortopedycznych oraz adaptację i przebudowę lokali sklepowych.

Na sesji Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został prof. Edward Karabanik, Krzyż Partyzancki otrzymali: Aleksander Cymbalski i Feliks Krotowicz.

Tow. Karol MUSIOŁ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stycznej Partii Polski. Należy do Komitetu Dzielnicowego KPP w Lędzinach i działa aktywnie na terenie ówczesnego powiatu pszczyńskiego. Pełni funkcję technika KD i na polecenie funkcjonariuszy Komitetu Okręgowego organizuje z towarzyszami, komórki partyjne w Holdunowie, Smarzowicach, Ławkach, Imieliniu i Swiniowach. Kontaktował się m. in. ze znanym dzisiaj działaczem partyjnym na Śląsku — tow. WALENTYM KUBICĄ. Kolportował wśród robotników bibułę, broszury i prasę komunistyczną, wywieszał hasła czerwone sztandary, agitował wśród mas robotniczo - chłopskich na rzecz socjalizmu, występował jawnie na wiecach i zebraniach przeciwko panującemu ustrojowi wyzysku i ucisku — kapitalizmowi. Był członkiem Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucyjnej i zbierał składki pieniężne dla więźniów politycznych, antyfaszystowskich. Miał pseudonim „FRANEK".

W kwietniu 1933 roku tow. Musioł został nakryty i wraz z grupą towarzyszy aresztowany w Katowicach za burzliwą działalność polityczną. Po wyjściu z więzienia znajdował się pod dozorem policyjnym. W określonym dniu i godzinie musiał meldować się raz w tygodniu na posterunku policji. Po rocznym śledztwie i dozorze policyjnym wytoczono mu rozprawę sądową. Za przynależność do KPP i działalność rewolucyjną Sąd Okręgowy w Katowicach skazał go w 1934 r. na półtora roku więzienia z zawieszeniem na 5 lat oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Jeszcze 2 miesiące przed wyrokiem tow. Musioł zorganizował na podwórzu Urzędu Gminnego w Lędzinach masówkę, na której domagał się utworzenia stołówki dla bezrobotnych. Na tej masówce został przez policję pobity. Jednak miejscowe władze sanacyjne musiały skapitulować — stołówka dla bezrobotnych została otwarta. Za zorganizowanie tej masówki tow. Musioła skazano na 2 miesiące więzienia.

Jesienią 1935 r. odbył się w Lędzinach wiec przedwyborczy z udziałem kandydatów do sejmu. Mimo wyraźnego sprzeciwu prezydium wiecu, tow. Musioł wystąpił z ostrą krytyką przeciwko ordynacji wyborczej i kłamliwym frazesom mówców. Od razu interweniowali granatowi policjanci: zrzucili go z ławy i chcieli aresztować, ale zdecydowana postawa zebranych uniemożliwiła dokonania tego aktu. Jednak nazajutrz tow. Musioł został aresztowany za to wystąpienie i uwięziony na 3 miesiące w Katowicach przy ul. Mikołowskiej.

W 1936 r. tow. Musioł wziął udział w wielkiej manifestacji pierwszomajowej w Katowicach, a w październiku tegoż roku został znów osadzony w więzieniu. Wraz z nim aresztowano wówczas liczną grupę towarzyszy. Była to pamiętna wsypa. Tow. Musioł odpowiadał z art. 96 i 93. W akcie oskarżenia czytamy m. in.: „Spokojna poprzednio ludność miejscowości Lędziny w pow. pszczyńskim uległa w pewnej swej części wpływom komunistycznym, szerzonym przez powstałe na jej terenie komórki komunistyczne". Proces odbył się w 1937 r. w Sądzie Okręgowym w Katowicach. W pierwszej instancji tow. Musioł został skazany na 4 lata więzienia i na 10 lat utraty praw obywatelskich i honorowych, a w drugiej instancji wyrok zmniejszono do dwóch i pół roku więzienia.

W maju 1939 roku tow. Musioł wrócił do domu, ale już drugiego września został internowany i deportowany przez granatową policję w głąb kraju.

W czasie okupacji został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Pracuje m. in. w Kędzierzynie, skąd udaje mu się przyjeżdżać do Lędzin i kontaktować z towarzyszami. Pod koniec 1943 r. wstępuje w szeregi Polskiej Partii Robotniczej (należy do komórki PPR w Lędzinach) W maju 1944 r. zostaje osadzony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Zaraz po wyzwoleniu obejmuje funkcję I sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Pszczynie, a od 1948 r. do 1951 r. piastuje funkcję przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Pszczynie. Później został wybrany na przewodniczącego Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Katowicach. Od 1953 r. do chwili obecnej jest kierownikiem Działu Kadr w hucie Bobrek.

W latach 1958 — 1959 tow. Karol Musioł był przewodniczącym Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej w Bytomiu. W dalszym ciągu jest aktywnym działaczem partyjnym w naszym mieście. (y)

Miłośnik telewizji wybił szyby

Pracownik kop. „Miechowice" KRISTIAN SIMON, zamieszkały przy ul. Wolnego 24, udał się nocą do klubu Młodzieżowego ZMS w Miechowicach. Celem wizyty miało być obejrzenie programu telewizyjnego. Stróż nocny poinformował go, że o tej porze nie ma już żadnej audycji. To go absolutnie nie przekonało, usiłował za wszelką cenę dostać się do wnętrza, a ponieważ drzwi były zamknięte, wybił szyby. Nie osiągnął zamierzonego celu, a w Kolegium uiścił 350 zł kary.

Kto otrzymał nowe mieszkanie?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Piekarskiej 26. Herbert STRZODA, ślusarz Zakł. im. Waryńskiego otrzymał 3-izbowe mieszkanie przy ul. Piekarskiej 27. Andrzej GROCHAL, lekarz Wydz. Zdrowia, otrzymał 1-izbowe mieszkanie przy ul. B. Bieruta. Maria JOŻKO, sprzątaczka Fabr. Lin i Drutu, otrzymała mieszkanie 1-izbowe przy ul. Chrzanowskiego 6. Bolesław DYLO, ciągacz F-ki Lin i Drutu, otrzymał mieszkanie 2-izbowe przy ul Konstytucji 55. Stanisław SUJAK projektant BPZPMW otrzymał 3-izbowe mieszkanie przy ul. Wyczółkowskiego 5. Reiner LAUER, stolarz Wytw. Sprz. Labor., otrzymał 1-izbowe mieszkanie przy ul. Wolności 47. Stefan PIWOWARSKI, ekonomista PRG otrzymał 1-izbowe mieszkanie przy ul. Powst. W-skich 34. Antoni KOSTECKI, ładowacz kop „Śląsk", otrzymał 2-izbowe mieszkanie przy ul. Ormowców 59. Erwin KUCZA, ładowacz kop. „Szombierki", otrzymał 2-izbowe mieszkanie przy ul. Mickiewicza 28. Antoni SLIPKO, ratownik kop. „Dymitrow" otrzymał 3-izbowe mieszkanie przy ul. Wyczółkowskiego 5. Alfred WIDERA, górnik kop. „Dymitrow", otrzymał 2-izbowe mieszkanie przy ul. Alojzjanów 2. Tadeusz KONOFAŁ, górnik kop. „Rozbark", otrzymał mieszkanie 1-izbowe przy ul. Wyczółkowskiego 8. Stanisław JEZDOROWSKI, górnik kop. „Bobrek" otrzymał 3-izbowe mieszkanie przy ul Wyczółkowskiego 3. Józef ŻEBROWSKI, górnik kop. „Dymitrow" otrzymał 3-izbowe mieszkanie przy ul. Pionierów 5. Roman WĄSOWICZ, kalkulator Przeds Energom., otrzymał 4-izbowe mieszkanie przy ul. Orzegowskiej. Mgr inż Jerzy PIERZCHAŁA, Insp. Oświaty, otrzymał 2-izbowe mieszkanie przy ul. Axentowicza 13. Stefania KRAUZE, prac. fiz. Wełny Żużlowe, otrzymała mieszkanie 1-izbowe przy ul. Wolnego 13 Franciszek LITKOWSKI, ślusarz kop „Łagiewniki", otrzymał 1-izbowe mieszkanie przy ul. Orzegowskiej. Franciszek SZRAM, artysta Opery Śl., otrzymał 3-izbowe mieszkanie przy ul. Konstytucji 113. Stefania WITKOWICZ, prac. umysłowa WPHM otrzymała 3-izbowe mieszkanie przy ul. Chrzanowskiego 19. Eryk ROST, tokarz RZNPW, otrzymał 3-izbowe mieszkanie przy ul. Orzegowskiej. Kazimiera RASŁAWSKA, rencistka otrzymała 3-izbowe mieszkanie przy ul. Staszica 3. Mgr Krystyna CZEKAJ, Insp. Oświaty otrzymała 2-izbowe mieszkanie przy ul. Powst. W-skich 20 Aleksander BITTNER, cieśla kop. „Bobrek" otrzymał 2-izbowe mieszkanie przy ul. Słowiańskiej 10. Stanisław KISIELEWSKI, sztygar kop. „Łagiewniki", otrzymał 4-izbowe mieszkanie przy ul Orzegowskiej. Feliks KUC, rencista, otrzymał 2-izbowe mieszkanie przy ul Powst. W-skich 62 Henryk FELISIAK, ślusarz kop. „Bytom", otrzymał 3-izbowe mieszkanie przy ul. Armii Czerwonej Roman FRASEK, cieśla kop. „Śląsk", otrzymał 2-izbowe mieszkanie przy ul. Ormowców 78 Maria DRATSZMIT, inwalida, otrzymała 2-izbowe mieszkanie przy ul. Konstytucji 113. Jan ZACZEK, tokarz PRK otrzymał 2-izbowe mieszkanie przy ul. Pocztowej 14. Roman GOLOMB, ślusarz HPR, otrzymał 2-izbowe mieszkanie przy ul. Łagiewnickiej 13. Edward TRZASKOWSKI, elektromonter Chłodni Składowej, otrzymał 4-izbowe mieszkanie przy ul. Orzegowskiej. Jerzy BARCZYK, strażnik, otrzymał 1-izbowe mieszkanie przy ul. Wolności 41. Jan BURAK, prac. umysł. ZZZG, otrzymał 4-izbowe mieszkanie przy ul. Orzegowskiej. Wawrzyniec CEMPULIK, lekarz PMRN, otrzymał 5-izbowe mieszkanie przy ul. Prusa 27. Celina POWIERZA, pielęgniarka Wydziału Zdrowia, otrzymała 1-izbowe mieszkanie przy ul. Axentowicza 1. Joachim KOPŚNICKI, lekarz Wydziału Zdrowia, otrzymał mieszkanie 1-izbowe przy ul. Ks. Nawrata 18. KMMO Bytom otrzymała mieszkanie 2-izbowe przy ul. Pstrowskiego 1. Anna OZIEMBŁOWSKA, referent PMRN otrzymała mieszkanie 1-izbowe przy ul. Drzewały 1. Michał RĘGIEĆ, operator PBPP, otrzymał mieszkanie 2-izbowe, przy ul. Wieczorka 27. Henryk LUBOJAŃSKI, prac. fizyczny kop. „Szombierki", otrzymał mieszkanie 2-izbowe przy ul. Luksemburg 4 Mieczysław NIEWIADOMSKI, prac. umysłowy ZPM otrzymał mieszkanie 3-izbowe przy ul. Olejniczaka 2a Wojciech HETMAŃCZYK, technik kop. „Szombierki", otrzymał mieszkanie 4-izbowe przy ul. Orzegowskiej. Wilhelm HANKE, górnik kop. „Dymitrow", otrzymał mieszkanie 2-izbowe przy ul. Zamkowej 3. Wacław WOJTASIK, rzeźnik Zakł. Mięsnych, otrzymał mieszkanie 2-izbowe przy ul. Kopernika 14. Maria ŚWIERCZEK, rencistka, otrzymała mieszkanie 4-izbowe przy ul. Warszawskiej 12. Władysław NESSEL, kierownik Oddz. BZNPW otrzymał mieszkanie 4-izbowe przy ul. Orzegowskiej.

UWAGA

CZYTELNICY!

Numer bieżący naszego pisma ukazuje się w zmniejszonej objętości 4-ch stron. Przepraszamy!

Za to numer noworoczny będzie liczył 8 stron i będzie bogato ilustrowany.

NAKŁAD: 20.232 egz. N-6

OGŁOSZENIA DROBNE

DOM 5-cio pokojowy w Gliwicach, ogród, garaż i budynek gospodarczy natychmiast sprzedam. Oferty w redakcji. (671 g)

NOWOCZESNE kolorowe fryzury — oraz ondulację zimną oliwną wykonuje Salon Fryzjerski, Bytom, Pułaskiego 1. (657 g)

SERDECZNE podziękowanie doktorowi MATEJI — neurologowi z Bytomia, za opiekę lekarską — składa wdzięczna pacjentka Apolonia Duszyńska. (669 g)

Skradziono dowód osobisty wydany przez MO Bytom, oraz legitymację Związków Zawodowych Służby zdrowia na nazwisko Weronika NIESTROJ. (670 g)

MIEJSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 3
(w organizacji)
w BYTOMIU, przy ul. 1 Maja 24/II p
zatrudni z dniem 1 stycznia 1962 r. następujących robotników:
BRUKARZY
POMOCNIKÓW BRUKARZY
ROZKŁADACZY DO ASFALTU
OPERATORÓW (do prac drogowych)
ASFALCIARZY
MURARZY
CIEŚLI
DEKARZY — BLACHARZY
SPAWACZY
ZDUNÓW
STOLARZY
MECHANIKÓW
PRAC. WODNO-KANALIZACYJNYCH
ELEKTRYKARZY
POMOCNIKÓW ELEKTRYKÓW
SZKLARZY
KIER. SAMOCHODOWYCH oraz
ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Wszelkie formalności związane z przyjęciem załatwia dział kadr MPRB Nr 3 w Bytomiu. 137kr

Krzyżówka

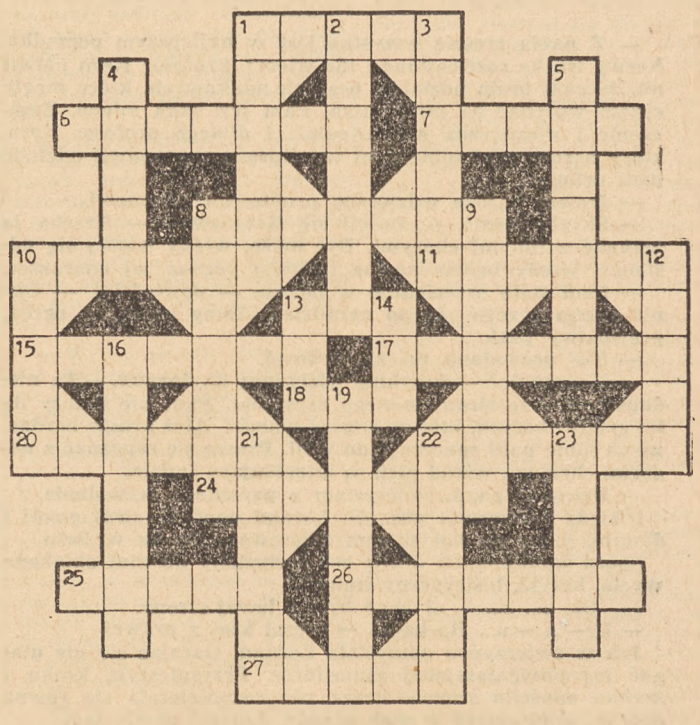

Poziomo: 1. pomaga ugasić pragnienie, 6. pojazd mechaniczny, 7. odnoga Wisły, 8. kanalik w organizmie zwierzęcym lub roślinnym, 10. nasyp, tama, 11. delikatna nitka, 13. zabawa taneczna, 15. kram, stragan, 17. wysmukła kolumna, 18. masa uszczelniająca, 20. talizman, 22. żupa solna, 24. szacunek, poważanie, 25. uprawia rolę, 26. próba sprawności, 27. kochanek.

Pionowo: 1. rodzaj zasłony, 2 przegroda, szlaban, 3. eskorta; straż, 4. reguluje stosunki między ludźmi, 5. oświetlają nasze mieszkania, 8. przylepiec, 9. przedstawiciel, 10 grzyb jadalny, 12. mazgaj; 13. krawędź, strona, 14. podróż w przestworzach, 16. korygują wady wzroku, 19. może być kulturalna, sportowa itd., 21. służy nie tylko uczniowi 22. krasnoludek, 25. przyprawa kuchenna.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 47

Poziomo: potwór, Zamość, gondola, zdrowie, sakwa, bagnet, Konrad, rylec, skarga, jedwab, żarna, działka, Wenecja, szkoła; listwa.

Pionowo: stadion, wizawa, szczaw, Poronin, plotka, ćwikła, straż, kolor, akcja, kryzys, rusałka, Dniestr, alejka, ananas, nowela.

Kto reprezentuje barwy klubowe w bytomskiej klasie „A"

W jesiennej rundzie rozgrywek o mistrzostwo klasy A Podokręgu Bytom brało udział ponad 200 piłkarzy. Drużyny występowały w następujących zestawieniach:

GKS ROZBARK: Manfred Ratajczyk, Gotfryd Szmula, Józef Bobel, Marian Wójcik, Ginter Śmialek, Otton Apostel, Helmut Raabe, Paweł Książek, Helmut Langner, Henryk Śmialek i Joachim Golda, oraz rezerwowi Piotr Filipczyk i Jan Wraży.

POLONIA IB BYTOM: Zygmunt Chmielowiec, Jan Jóźwiak, Bronisław Leszczyński, Ginter Rotkegel, Edward Kohut, Walter Winkler, Gerard Lukoszczyk, Herbert Pogrzeba, Marian Krasucki, Kazimierz Ochmoński, Jerzy Krasucki i Stanisław Machoń.

KS FORTUNA MARCHLEWSKI: Henryk Kokot, Helmut Waleska, Herbert Procek, Henryk Maruszczyk, Rainer Helman, Edward Graniczny, Antoni Luda, Jan Zgondek, Piotr Brodacki, Norbert Stasz, Gerard Swoboda, Horst Hajduk, oraz rezerwowi — Henryk Pośpiech, Jan Hajduk i Waldemar Golly.

GKS RUCH RADZIONKÓW: Jerzy Gruszka, Józef Labus, Józef Kondziela, Herbert Tobór, Henryk Marszałek, Henryk Lukoszczyk, Ginter Krzywoń, Eugeniusz Duda, Alfons Michalik, Mikołaj Musialik, Jan Hajda i Błażej Wierszyń.

STAL-BET STRZYBNICA: Franciszek Materla, Roman Siwy, Bogdan Tkacz, Adolf Harlapa, Lucjan Patek, Jerzy Drzyzga, Józef Rypczyński, Emil Kupka, Hubert Sznajder, Czesław Boronowski, Teodor Smoleń oraz rezerwowi Józef Galkowski, Ernest Grochla i Fryderyk Serafin.

LZS ORKAN DĄBRÓWKA WIELKA: Marian Bratek, Bernard Witas, Antoni Skrzydelski, Rudolf Miszek, Stefan Możdzień, Franciszek Rybończyk, Henryk Wieczorek, Jan Koryciorz, Edmund Wieczorek, Ginter Zobiegała, Józef Chrabka, oraz rezerwowi Edward Pańta, Zygfryd Dębski i Edward Sieja.

GKS ANDALUZJA BRZOZOWICE: Wiktor Świątek, Ernest Kajzel, Eugeniusz Bieda, Norbert Przewieźlik, Bernard Kajzer, Piotr Łapok, Jerzy Radwański, Józef Kops, Czesław Bartoszek, Henryk Nowak, Józef Macek i rezerwowy Wilhelm Winkler.

GKS SZOMBIERKI IB: Gerard Sobel, Rudolf Pawleta, Paweł Kocyba, Franciszek Kempny, Helmut Fridek, Jerzy Szajka, Piotr Strzelczyk, Joachim Brewko, Norbert Kycia, Gerard Kokoc i rezerwowy Jerzy Stolka.

LZS TEMPO STOLARZOWICE: Jan Niebiosa, Erwin Krzemień, Edmund Szeliga, Franciszek Trzeja, Werner Kliszcz, Ginter Krokus, Dieter Frilsz, Józef Kapinos, Helmut Gulus, Ewald Czaja, Ewald Sorychta, Werner Wieszalka i Oswald Wieszalka.

ŚLĄSK TARNOWSKIE GÓRY: Dionizy Welsbrych, Józef Gierak, Jan Piecyk, Józef Mika, Piotr Musiałek, Gerard Niezgoda, Józef Kalinowski, Józef Bieja, Henryk Gierak, Kazimierz Kostrzewa, Erwin Bionzik i rezerwowy Marian Matejczyk.

SILESIA IB MIECHOWICE: Erhard Ducki, Józef Jasny, Henryk Haisz, Herbert Czodrowski, Ginter Migulec, Horst Piechura, Werner Laszczyk, Zbigniew Maciejewski, Gerard Duda, Werner Garbas, Reiner Krieger i Jan Nowak.

LKS SPARTA LUBLINIEC: Karol Pawełczyk, Mieczysław Wola, Zygmunt Wójcik, Jan Piosek, Edward Becelewski, Stanisław Węgier, Edward Konieczny, Jerzy Konieczny, Eryk Anczok, Józef Srokosz, Zygmunt Wicik oraz rezerwowi Henryk Mięsowski i Mieczysław Pakuła.

KS BOBREK KARB IB: Bernard Peszke, Rudolf Cobala, Franciszek Krawczyk, Jan Czajor, Helmut Porąbka, Dieter Pikos, Werner Skrzypulec, Helmut Szaforz, Herbert Poremba, Alfons Wieczorek i Piotr Czaja.

ŁKS ŁAGIEWNIKI: Jan Olszok, Norbert Kościelny, Edmund Palka, Teodor Szyroki, Jerzy Całus, Józef Zydek, Jerzy Kowalewski, Jerzy Szlager, Henryk Podeszwa, Joachim Rak i Paweł Adamus.

Trening zimowy II-ligowców Szombierek

Po zakończeniu trudnego sezonu, zawodnicy Szombierek zaplanowali od stycznia 1962 roku trening w salj gimnastycznej. Niestety, z uzyskaniem pomieszczenia na trening zimowy nie jest łatwo w naszym mieście.

Zarząd Szombierek zwrócił się z prośbą o wydzierżawienie na czas treningu zimowego sali gimnastycznej w Technikum Budowlanym przy ul. Powstańców Śląskich. Znając pozytywne ustosunkowanie się dyr. CZERNUSZKI do sportu, jesteśmy pewni, że nie odmówi on swej pomocy górnikom Szombierek.

Silesia i Czarni zremisowali

Po raz pierwszy od zorganizowania sekcji bokserskich w Silesii i Czarnych spotkały się w derbach lokalnych dziesiątki obydwu dużyn. Mecz nie stał na zbyt dobrym poziomie i zakończył się wynikiem remisowym 10:10.

A oto wyniki poszczególnych walk od wagi muszej: na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych — **Tamiała** przegrał z **Pankiem** na punkty; **Tomala** został poddany przez sekundanta już w I rundzie w walce z **Filokiem; Syma** pokonał przez tko w II rundzie **Ziółkowskiego; Sikora** przegrał w II rundzie z **Matuszewskim** przez dyskwalifikację; **Brol** odniósł przekonywujące zwycięstwo na punkty nad **Przychodzeniem;** przeciwnik **Tuszyńskiego** nie stawił się na ringu; **Niewiadomski** przegrał w III starciu z **Owczarkiem; Bijal** pokonał przez tko w II rundzie **Kurzaja; Stier** otrzymał punkty wo z powodu braku przeciwnika; **Czystka** zdobył również 2 punkty z powodu braku przeciwnika. Spotkanie obserwowało około 500 sympatyków boksu

Walne zebranie „Czarnych"

Dnia 13 grudnia br. o godz. 16.30 odbędzie się **walne zebranie Klubu Sportowego Czarni Bytom przy kopalni „Dymitrow".** Ustępujący zarząd złoży sprawozdanie z działalności za rok 1961, a następnie odbędą się wybory nowych władz.

Walne zebranie odbędzie się w sali Zakładowego Domu Kultury kopalni „Dymitrow" przy ul. Łużyckiej nr 5.

Ośrodek
Wychowania Fizycznego
zaprasza

Od 4 tygodni czynny jest w Bytomiu Ośrodek Wychowania Fizycznego Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. Ośrodek mieści się w sali gimnastycznej **IV Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Strzelców Bytomskich 9.**

Ćwiczenia odbywają się we wtorki i piątki od godz. 17.30 do 19.00 dla kobiet i od godz. 19.00 do 20.30 dla mężczyzn. Mieszkanki i mieszkańcy Bytomia, którzy pragną uprawiać gimnastykę i gry sportowe nie dla wyczynu, ale dla zdrowia, są mile widziani w Ośrodku.

Piłkarze Polonii W Ciechocinku i Świerardowie

W związku ze zmianą systemu rozgrywek mistrzowskich w I i II lidze, rok przyszły będzie z pewnością bardzo trudny dla piłkarzy naszej ekstraklasy. Tylko dobrze przygotowane drużyny dysponujące wystarczającymi rezerwami będą mogły ubiegać się o czołowe miejsca w tabeli.

Zarząd Polonii Bytom dość wcześnie pomyślał o przyszłorocznych troskach i o piłkarzach, którzy będą brali udział w roku przyszłym w batalii mistrzowskiej. Po zakończonym sezonie wielu zawodników, skarży się na wszelkiego rodzaju dolegliwości, które w okresie krótkiej przerwy muszą być wyleczone. **Szymkowiak, Liberda, Jóźwiak, Wieczorek, Kempny od 7 grudnia znajdują się w sanatorium w Ciechocinku, a Marks, Pogrzeba, Orzechowski, Pierzyna, Winkler i Lukoszczyk leczą kontuzje w Świerardowie. W bieżącym roku aż 11 zawodników Polonii korzysta z leczenia sanatoryjnego, to znaczy pełna jedenastka piłkarska.**

POWSTAŁ KLUB NARCIARSKI PTTK

Przy Oddziale PTTK w Bytomiu ul. Chrobrego 1, został zorganizowany Klub Narciarski PTTK.

Zebrania klubu odbywają się w każdy czwartek w lokalu PTTK przy ul. Chrobrego 1, w godzinach od 18 — 20.

Lekkoatleci Polonii rozpoczęli zaprawę zimową

Po zakończeniu bogatego sezonu, **lekkoatleci Polonii Bytom nie spoczęli „na laurach",** ale z miejsca zaplanowali sobie program, który będzie ich obowiązywał w okresie miesięcy zimowych. Treningi sekcji lekkoatletycznej Polonii odbywają się **aż 5 razy w tygodniu w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej przy ul. Tarnogórskiej 2 od godz. 18 do 20,30.**

Od poniedziałku do piątku w godzinach wieczornych sala gimnastyczna rozbrzmiewa gwarem ćwiczącej młodzieży, do dyspozycji której stoją nie tylko sprzęt i urządzenia, ale również fachowi trenerzy i instruktorzy. Życzeniem kierownictwa sekcji lekkoatletycznej Polonii jest, aby jak najwięcej chłopców i dziewcząt mogło uprawiać ten piękny i zdrowy sport.

SPÓŁDZIELNIA USŁUG TRANSPORTOWYCH
Oddział w Bytomiu
ul. Siemianowicka nr 29
poszukuje
wysoko kwalifikowanych
SPECJALISTÓW
do napraw agregatów rozlewniczych piwa i wód gazowych oraz do napraw maszyn masarniczych. 138kr

Aleksander Bielajew (16)

ZBRODNIA prof. KERNA

Tłumaczył: Marian Niewiarowski

— Z panią zresztą wszystko jest w najlepszym porządku. Nerwy trochę roztrzęsione i nic więcej. Profesor Kern mówił mi, że pani brała udział w pracach naukowych, które mogły ciężko wpłynąć na nowicjusza. Pani jest taka młoda. Zmęczenie i nieznaczna neurastenia... I dlatego profesor Kern, który bardzo ceni sobie pani współpracę, postanowił udzielić pani urlopu...

— Jestem bardzo wdzięczna profesorowi Kernowi...

— Skryta bestia — złościł się Ravineaux. — Trzeba ją zetknąć z innymi chorymi. Być może, wtedy więcej się odsłoni i wtedy będzie można szybciej poznać jej charakter.

— Pani stale przesiaduje w pokoju — powiedział. — Czy nie warto przejść się po ogrodzie? Mamy cudowny ogród, prawdziwy park.

— Nie pozwolono mi spacerować.

— Naprawdę? — krzyknął zdziwiony Ravineaux. — To niedopatrzenie ze strony mojego asystenta. Pani nie należy do tej grupy chorych, którym spacer szkodzi. Ależ proszę bardzo, niech sobie pani spaceruje do woli. Proszę się zapoznać z naszymi chorymi, wśród nich są interesujący ludzie.

— Dziękuję panu, skorzystam z pańskiego zezwolenia.

I kiedy Ravineaux poszedł, Lorand opuściła swój pokój i długim, ponurym korytarzem skierowała się ku wyjściu.

Spoza zamkniętych drzwi cel dochodziły do niej obłąkane wycia, krzyki, histeryczny śmiech.

— O... o... o... — słychać było z lewej strony.

— U — u — u... Ha-ha-ha — ryczał ktoś z prawej.

Jak w zwierzyńcu pomyślała Lorand, starając się nie ulegać tej przygniatającej atmosferze. Przyśpieszyła kroku i szybko opuściła gmach. Przed nią rozpościerała się równa dróżka, prowadząca w głąb ogrodu. Lorand poszła tam.

System doktora Ravineaux docierał nawet tutaj. Na wszystkim spoczywał jego ponury cień. Drzewa iglaste, ciemnozielone. Drewniane ławki bez oparcia, ciemnoszare. Co ją jednak najwięcej zdumiewało, to kwietniki — klomby ostrzyżone na kształt mogił, a wśród nich ciemnobłękitne chryzantemy, otoczone wrzosem. Ciemne tuje dopełniały krajobrazu. Prawdziwy cmentarz. Mimo woli muszą się tu rodzić myśli o śmierci.

— Ale mnie pan nie wyprowadzi w pole, monsieur Ravineaux. — Przejrzałam pańskie sekrety i pańskie „efekty" trafią we mnie jak kulą w płot — dodawała sobie odwagi Lorand. Szybko minęła cmentarny ogród i weszła do sosnowej alei. Wysokie drzewa, jak kolumny świątyń, wznosiły się ku górze, przykryte ciemno-zielonymi koronami. Szczyty sosen szumiały równo i jednostajnie.

W różnych punktach parku widać było szare szlafroki chorych.

Kto z nich jest obłąkany, a kto normalny? To dość bezbłędnie można było określić, nawet po niedługiej obserwacji. Ci, którzy nie byli jeszcze w beznadziejnym stanie, z zainteresowaniem spoglądali na „nowicjuszkę" — Lorand. Chorzy zaś z przyćmionym już umysłem, byli zagłębieni w sobie, odcięci od zewnętrznego świata, na który patrzyli nic nie widzącymi oczyma.

Do Lorand zbliżył się wysoki, suchy starzec, z długą, siwą brodą. Starzec wysoko uniósł swoje gęste brwi, spostrzegł Lorand i jakby ciągnąc głośno rozpoczętą sam ze sobą rozmowę odezwał się:

— Jedenaście lat liczyłem, a potem straciłem rachubę. Tu nie ma kalendarzy i czas stanął. Nie wiem, ile już przeszedłem po tej alei... Może dwadzieścia, a może tysiąc lat. Przed obliczem Boga dzień jeden jest jak tysiąc lat... Trudno określić czas. I pani, pani również będzie tu chodziła tysiąc lat do tej kamiennej ściany i tysiąc lat w drugą stronę, spowrotem. Stąd nie ma wyjścia. Ktokolwiek tu wchodzi, niech nadzieję zostawi za sobą — jak powiedział signore Dante. Ha-ha-ha! Nie spodziewała się pani tego? Pani myśli, że ja jestem wariat? Ja jestem chytry. Tu tylko wariaci mają prawo żyć. Ale pani stąd nie wyjdzie, tak, jak ja... Ja i pani...

Gdy spostrzegł zbliżającego się sanitariusza, do obowiązków którego należało podsłuchiwanie rozmów chorych, starzec, nie zmieniając tonu, ciągnął dalej, chytrze mrugnąwszy okiem.

— Ja jestem Napoleon Bonaparte i moje sto dni jeszcze nie nastąpiły! Czy pani mnie zrozumiała? — spytał, kiedy sanitariusz poszedł dalej.

— Nieszczęśliwy — pomyślała Lorand. — Czyżby udawał obłąkanego, żeby uniknąć wyroku śmierci? Jak się okazuje, nie ja jedna muszę się maskować, żeby się ocalić...

Jeszcze jeden chory podszedł do Lorand. Był to młody człowiek z czarną kozią bródką i zaczął mamrotać jakieś niedorzeczności o wyciąganiu kwadratowego pierwiastka z kwadratury koła. Ale tym razem sanitariusz nie zbliżył się do Lorand. Widocznie młody człowiek nie był podejrzany w oczach administracji. Podszedł do Lorand i mówił coraz szybciej, bryzgając śliną.

— Koło, to nieskończoność kwadratury koła, to kwadratura nieskończoności. Słuchać uważnie: wyciągnięcie kwadratowego pierwiastka z kwadratury koła oznacza wyprowadzenie kwadratowego pierwiastka z nieskończoności. Będzie to część nieskończoności, wyprowadzona do stopnia X i tym sposobem można będzie określić kwadraturę... Ale pani nie słucha mnie — nagle rozzłościł się młody człowiek i schwycił Lorand za rękę. Wyrwała się i prawie pędem pobiegła w kierunku gmachu, gdzie mieszkała. Przy drzwiach spotkała doktora Ravineaux, który ledwo ukrywał uśmiech na swojej twarzy.

Zaledwie Lorand wbiegła do swego pokoju, gdy rozległo się pukanie. Chętnie zamknęłaby się na klucz, ale wewnętrznych klamek ani zamków drzwi nie posiadały. Postanowiła nie odpowiadać. Drzwi jednak otworzyły się i na progu ukazał się doktór Ravineaux.

Głowę jak zwykle miał dumnie podniesioną, wypukłe, nieco rozszerzone, okrągłe i uważne oczy, spoglądały spoza szkieł okularów, czarne wąsy poruszały się za każdym ruchem warg.

— Proszę mi wybaczyć, że wszedłem bez pozwolenia. Moja praca daje mi pewne prawa...

Doktór Ravineaux uznał, że nadszedł odpowiedni moment, aby rozpocząć „druzgotanie moralnych wartości" Lorand. Wiele różnorodnych środków oddziaływania należało do jego arsenału — od ujmującej szczerości, uprzejmości i czarującej serdeczności, aż do chamstwa i cynicznej otwartości. Postanowił za wszelką cenę wyprowadzić Lorand z równowagi i dlatego przybrał bezceremonialny i ironiczny ton.

— Dlaczego nie mówi pani: „Proszę ,niech pan wejdzie, przepraszam, że nie zaprosiłam pana, doktorze. Zamyśliłam się i nie słyszałam pańskiego pukania", albo coś w tym rodzaju?

— Nie, słyszałam pańskie pukanie, ale nie odpowiadałam dlatego, że chciałam zostać sama.

— To taka prawda, jak zawsze! — ironicznie odparł doktór.

— Prawda, to zły obiekt dla ironii — zauważyła z pewnym rozdrażnieniem Lorand.

„Bierze" — pomyślał wesoło Ravineaux. Rozsiadł się bezceremonialnie naprzeciw Lorand i skierował na nią swoje rakowate, wyłupiaste oczy. Lorand starała się wytrzymać to spojrzenie, ale w końcu zrobiło jej się nieprzyjemnie, opuściła powieki i lekko się zaczerwieniła ze złości na samą siebie.

— Zdaniem pani — odezwał się Ravineaux tym samym ironicznym tonem — prawda jest złym obiektem dla ironii. A ja myślę, że to właśnie najlepszy. Gdyby pani była wierna prawdzie, wygnałaby mnie pani stąd precz, ponieważ pani mnie nienawidzi. Stara się jednak pani zachować uprzejmy uśmiech gościnnej gospodyni domu...

— To... tylko przez grzeczność wpojoną przez wychowanie — odparła Lorand.

— A gdyby nie ta grzeczność, wypędziłaby mnie pani? — Ravineaux roześmiał się dziko. — Doskonale! Bardzo dobrze! Grzeczność w niezgodzie z prawdą! To po pierwsze — zagiął palec. — Spytałem panią dzisiaj i otrzymałem odpowiedź: „Doskonale", chociaż z oczu pani widać było, że z panią jest źle. Jasne więc, że pani i wtedy kłamała z grzeczności?

Lorand nie wiedziała, co odpowiedzieć. Powinna była albo jeszcze raz skłamać, albo przyznać się do tego, że postanowiła ukrywać swoje uczucia. Milczała.

— Pomogę pani, mademoiselle Lorand — ciągnął dalej Ravineaux. — Było to, jeśli tak się można wyrazić, maskowanie samoobrony. Tak czy nie?

— Tak — odpowiedziała wyzywająco Lorand.

— Tak więc, po pierwsze kłamie pani w imię przyzwoitości i po drugie — w imię samoobrony. Obawiam się, że jeśli będę kontynuował tę rozmowę, zabraknie mi palców. Kłamie pani jeszcze z litości. Czy nie pisała pani uspokajających listów do matki?

Lorand była zdumiona. Czyżby Rawineaux wszystko wiedział? To także składało się na jego system. Od swoich klientów, którzy dostarczali mu rzekomych chorych, domagał się wyczerpujących danych o przyczynach umieszczenia w szpitalu, jak zresztą o wszystkim co dotyczy pacjentów. Klienci wiedzieli, że udzielanie tych informacji leży w ich interesie i nie ukrywali przed Ravineaux najstraszniejszych tajemnic.

— Pani okłamywała profesora Kerna w imię shańbionej sprawiedliwości, dla potępienia grzechu. Pani kłamała w imię prawdy! Gorzki paradoks. Gdyby dokładnie wszystko zestawić, okaże się, że pani karmiła się cały czas kłamstwem.

Ciosy Ravineaux były celne. Lorand była zdeptana, nie mieściło się jej jakoś dotychczas w głowie, że kłamstwo grało tak wielką rolę w jej życiu.

— Proszę się teraz zastanowić, moja orędowniczko cnoty, ile pani nagrzeszyła! I co pani osiągnęła tą swoją prawdą? Powiem pani: osiągnęła pani to właśnie dożywocie w tym zakładzie. I żadna siła stąd pani nie wyciągnie, ani ziemska, ani niebiańska. A kłamstwo? Załóżmy nawet, że profesor Kern jest wysłannikiem piekła i symbolem kłamstwa, istnieje jednak dalej a nawet nieźle mu się powodzi...

(C. d. n.)